

Marta Kowalczyk  
Wydział Teologii  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## Charakterystyka doświadczeń mistycznych bł. Doroty z Mątów na podstawie historycznych źródeł autorstwa Mistrza Jana z Kwidzyna

**Słowa kluczowe:** Dorota z Mątów, Jan z Kwidzyna, rekluza, mistyka.

**Keywords:** Dorothy of Montau, Johannes of Marienwerder, hermitess, mysticism.

**Schlüsselworte:** Dorothea von Montau, Johannes von Marienwerder, reklusin, mystic.

### Wstęp

W roku 2014 mija 620 lat od śmierci mistyczki, patronki kobiet oraz Prus i Pomorza, bł. Doroty z Mątów. Dzięki wielkim staraniom biskupów warmińskich po tak długim czasie Polacy doczekali się przekładu dzieł opowiadających o doświadczeniach mistycznych wyjątkowej niewiasty, która na przestrzeni swojego życia mieszkała w Mątach, Gdańsku i Kwidzynie. Autorem przekładu trzech oryginalnych dzieł poświęconych przez Mistrza Jana z Kwidzyna właśnie bł. Dorocie jest biskup Julian Wojtkowski, który wykonał wielką pracę, aby przybliżyć je współcześnie żyjącym kapłanom i wiernym. Są to: *Żywot Łaciński*<sup>1</sup>, *Siedmiolilie*<sup>2</sup>,

---

Adres/Adresse/Anschrift: dr Marta Kowalczyk, Katedra Filozofii i Antropologii, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, ul. Hożjusza 15, 11-041 Olsztyn, 760313@wp.pl.

<sup>1</sup> *Vita Dorotheae Montoviensis magistri Johannis Marienwerder*: hrsg. von Hans Westpfahl unter Mitwirkung von Anneliese Triller, geb. Birch-Hirschfeld (Forschungen und Quellen zur Kirchen- und Kulturgeschichte Ostdeutschlands, Bd. 1), Köln-Graz 1964; Jan z Kwidzyna, *Żywot Doroty z Mątów*, z krytycznego wydania: Hans Westphal, Annelise Birch-Hirschfeld-Triller, Böhlau Verlag Köln-Graz 1964, przeł. bp Julian Wojtkowski, Lublin 2012. Dalej: *Żywot*.

<sup>2</sup> *Septililium venerabilis dominae Dorotheae Montoviensis*, auctore Joanne Marienwerder, hrsg. von Franz Hipler (Analecta Bollandiana, Vol. 2–4), Bruksela 1883–1885; nadbitka 1885. – Mistrz Jan z Kwidzyna, *Siedmiolilie Doroty z Mątów* (1347–1394), z krytycznego wydania: dr Franciszka Hiplera, Analecta Bollandiana, Bruksela 2–4 (1883–1885), ZGAE, Braniewo 6 (1878) 148–183, przeł. bp Julian Wojtkowski, Olsztyn 2012. Dalej: *Siedmiolilie*.

oraz *Księga o świętach*<sup>3</sup>. Pierwsze dwa ukazały się drukiem w 2012 r., natomiast trzecie zostało wydane w Olsztynie w roku 2013.

Przekład *Żywota Doroty z Mątów Mistrza Jana z Kwidzyna* autorstwa biskupa Juliana Wojtkowskiego ukazał się z końcem 2012 r. dzięki Towarzystwu Naukowemu KUL. Kilka miesięcy wcześniej ukazały się *Siedmiolilie*, które dzięki staraniom arcybiskupa warmińskiego Wojciecha Ziemy, zostały opublikowane w Olsztynie. Tekst ten, również przetłumaczony przez biskupa Juliana Wojtkowskiego, w oryginale został napisany po łacinie i poza opisami przeżyć mistycznych zawiera umieszczone na końcu dzieła, spowiedzi bł. Doroty, które zostały spisane w języku górnoniemieckim. W obu przekładach główny wysiłek tłumacza skierowany został na wierność pierwowzorowi, zachowanie znaczenia wyrazów, stosowanie odpowiedników czysto polskich oraz pisownię odzwierciedlającą stany uczuciowe i doświadczenia mistyczne kwidzyńskiej rekluzji. Ponadto *Żywot* skoncentrowany jest bardziej na chronologicznie ułożonym przekazie opowiadającym o latach młodości, małżeństwie, wychowaniu dzieci, pielgrzymkach i towarzyszących tym latom życia przeżyciach duchowych<sup>4</sup>. Natomiast *Siedmiolilie* to dzieło składające się z 7 traktatów, w których zostały opisane łaski mistyczne otrzymane przez bł. Dorotę<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> *Liber de Festis seu Apparitiones venerabilis dominae Dorotheae auctore Johanne Marienwerder.* w: 1) Ms. Theol. Lat. k. 207 Biblioteki Uniwersyteckiej w Tybindze. 2) Ms. Mar. F. 260 Biblioteki Miejskiej w Gdańsku; spis treści i wiele rozdziałów przedrukowano w: Positio, s. 59–157. – *Liber de festis Magistri Johannis Marienwerder. Offenbarungen der Dorothea von Montau.* Herausgegeben von Anneliese Triller, geboren Birch-Hirschfeld, unter Mitwirkung von Ernst Borchert nach vorarbeiten Hans Westpfahl, Köln, Weimar, Wien 1992. – *Księga o świętach Mistrza Jana z Kwidzyna. Objawienia Błogosławionej Doroty z Mątów*, z krytycznego wydania: Dr Anneliese Birch-Hirschfeld Triller, przy współpracy Ernesta Borcherta, po przygotowaniach Jana Westpfahla, przeł. bp Julian Wojtkowski, Olsztyn 2013. Dalej: *Księga o świętach*.

<sup>4</sup> Jak zaznaczył bp Wojtkowski we wprowadzeniu, pierwsza księga *Żywota* w osiemnastu rozdziałach mówi o objawieniach Doroty w ogólności, ich autentyczności i zapisie oraz wyjaśnia niektóre trudne wyrażenia rozwiniętego przez Dorotę z Mątów nazewnictwa. Druga (46 rozdziałów) i trzecia księga (28 rozdziałów) opowiadają o jej życiu do roku 1391 i niemal dosłownie przytaczają 54 rozdziałów *Vita Lindana*, które jednak poszerzają o następne 20 rozdziałów. Czwarta księga (40 rozdziałów) zawiera tylko traktaty o męce i pociesze Doroty, piąta księga (49 rozdziałów) mówi o jej życiu i ćwiczeniach w zamknięciu, szósta księga (25 rozdziałów) o jej miłosnym obcowaniu z Chrystusem, siódma księga (31 rozdziałów) o jej tęsknocie za śmiercią, niebiańskich procesjach i błogosławionej śmierci Doroty. W Prologu jest mowa o siedmiu pieczęciach, które ukrywały przed światem życie wewnętrzne Doroty i odnosi je do siedmiu obrazów apokaliptycznych w symbolicznym wykładzie używanym w średniowieczu. Tablica, czyli skorowidz osobowy i rzeczowy składa się z ok. 150 wyrazów z dalszym ciągiem, który początkowo Jan z Kwidzyna umieścił na początku swego dzieła, co miało na celu ułatwienie czytelnikowi orientacji w trudnym tekście mistycznym. Dlatego w Tablicy po każdym zdaniu podany jest odpowiedni odnośnik: księga, rozdział i odcinek (od a do f). Zob. *Żywot*, s. 13–14.

<sup>5</sup> *Siedmiolilie* składają się z 7 traktatów. Pierwszy z nich poświęcony jest miłości, drugi zesłaniu Ducha Świętego, trzeci mówi o uczuciach Eucharystii, czwarty o kontemplacji, piąty o porwaniu, czyli uniesieniu duszy ponad siebie, szósty o doskonałości życia chrześcijańskiego, a siódmy o spowiedzi. Zob. *Siedmiolilie*, s. 9.

W obu dziełach uwidacznia się duchowość bł. Doroty, której cechą charakterystyczną jest wyraźny chrystocentryzm przeżyć, przepojony tęsknotą za zjednoczeniem duszy z wolą Bożą. Budowanie więzi z Oblubieńcem oraz rozwój życia duchowego błogosławionej rekluzy opierał się według mistrza Jana z Kwidzyna na Eucharystii, częstym przyjmowaniu komunii świętej i spowiedzi oraz na modlitwie kontemplacyjnej. Jak bowiem zanotował spowiednik: „Pod nauczycielem posłuszeństwa, którego katedra jest w niebie a szkoła na ziemi, czcigodna pani Dorota uczyła się mieć dobre sumienie, surową stosować karność i poznawać dobroć swego Stwórcy. Uczył ją bowiem sprawca wszystkiego, którego z Psalmistą (118,66) błagała mówiąc: *Naucz mnie dobroci i karności i umiejętności*. Zaiste trudną nauką, mianowicie czuwać i potu, osiągnęła pełną czystość serca. I tak posiadała wiedzę wlaną sobie przez Boga”<sup>6</sup>. Przemiana jej życia dokonywała się stopniowo, gdyż Ojciec Miłosierdzia: „Zasadził ją najpierw w ogrodzie zieleni dziewiczej czystości. Następnie przesadził ją, przenosząc na rolę płodności małżeńskiej powściągliwości. Potem uwalniając ją od prawa męża, przesadził na pole duchowo urodzajnej świętości wdowiej. Wreszcie wprowadził ją na miejsce uniesienia i radości, mianowicie kontemplacji Bóstwa”<sup>7</sup>, co znalazło swoje uwieńczenie w doświadczeniu mistycznych zaślubin oraz zamiany serc. Kwestie te zostaną szerzej omówione w kolejnych punktach niniejszej publikacji.

## Błogosławiona patronka Prus i Pomorza

Bł. Dorota z Mątów (1347–1394) przyszła na świat 24 stycznia 1347 r. w Mątowach Wielkich, na terenie ówczesnych Prus, jako siódme spośród dziewięciorga dzieci<sup>8</sup>. Jej ojciec Wilhelm Schwatze (+1359) pochodził z Holandii. O matce wiadomo niewiele ponadto, że miała na imię Agata (+1401). Jako siedemnastoletnia panienka, Dorota, 15 sierpnia 1363 r., została wydana za mąż za 20 lat starszego od niej płatnerza z Gdańska o imieniu Wojciech<sup>9</sup>, z którym zamieszkali przy ul. Długiej. W okresie małżeństwa Dorota urodziła dziewięcioro dzieci. Niestety, poza córką Gertrudą, która wstąpiła do klasztoru benedyktynek w Chełmnie, wszystkie dzieci (pięciu synów i trzy córki) zmarły podczas zarazy panującej w latach 1373–1382. Po kontaktach Doroty z córką pozostały jednak

<sup>6</sup> *Żywot*, I, 1, a.

<sup>7</sup> *Ibidem*, II, 1, b.

<sup>8</sup> Jan z Kwidzyna podaje w rozdziale drugim Księgi Drugiej, że Agata i Wilhelm mieli 4 synów i 5 córek oraz ok. 50 wnucząt. Zob. *ibidem*, II, 2, b–c.

<sup>9</sup> *Ibidem*, II, 41, a.

listy o charakterze mistyczno-ascetycznym. Przykład takiego tekstu znaleźć można w *Modlitewniku Matek Kościoła*, który wydany został przez ojców karmelitów w Poznaniu. W liście do córki Gertrudy bł. Dorota pisała: „Moja ukochana i jedyna córko! Pamiętaj o dziełach, których dokonał w Tobie i we mnie Pan nasz Jezus Chrystus. Obyś nigdy o Nim nie zapomniała. Przyzywaj Go do siebie i mów: Panie Jezu Chryste, oto przybyłeś do mnie w swoim majestacie. Spraw, aby moja dusza ustawicznie wzrastała w doskonałym poznawaniu Ciebie. Przygotuj i umocnij wolę moją, abym ochotnie i gorliwie, z radością i męstwem spełniała w każdej chwili najdroższą wolę Twoją. Rozjaśnij pamięć mej duszy i weź ją w posiadanie. Spraw, aby słuch mojej duszy z uwagą przyjmował wszystkie Twe natchnienia i pouczenia. Daj oczom mej duszy nowe światło, abym siebie jasno mogła poznać i rozpamiętywać. Duszę moją oświeć i oczyść Twoją łaską, trzema cnotami teologicznymi oraz czterema cnotami kardynalnymi, siedmioma darami Ducha Świętego, ośmioma błogosławieństwami, pełną doskonałością, aby w każdej chwili Tobie jednemu być posłuszną. Najśłodszy Panie, daj także mojej duszy duchowy zmysł powonienia, aby pachniały jej sprawiedliwość i cnoty; niesprawiedliwość zaś, wada i jakkolwiek grzech wydały wstrętną woń. Udziel także duszy mojej najdroższy Panie duchowego smaku, aby dobra duchowe, rzeczy święte i cnotliwe, zwłaszcza przykazania Tve i polecenia były dla niej słodkie, życie zaś w grzechu, przekraczanie Twoich przykazań, życie nie duchowe i nie święte – prawdziwą goryczą. Najśłodszy Panie Jezu Chryste, udziel mej duszy łaski, ażebym odczuwała i rozpamiętywała rany grzechów, ich zło i zgubne następstwa. Niechaj tego wszystkiego unika moja dusza, podobnie jak ciało, unika zła materialnego i szkody. Spraw, aby dusza moja pragnęła duchowego postępu, dobra i pożytku, aby wzrastała w łasce i miłości dzięki pomocy Ojca i Ducha Świętego. Amen”<sup>10</sup>.

Podobny charakter mają też inne teksty, w których Jan z Kwidzyna relacjonuje doświadczenia mistyczne bł. Doroty w celu „pociągnięcia” ku Bogu kolejnych pokoleń czytelników *Żywota*. Albowiem jak zapowiadał jej Pan: „Oni z duchowych dóbr zostawionych przez ciebie, gdy umrzesz, mają stać się bogatsi niż synowie tego wieku przez cielesne dobra od swoich rodziców po śmierci zostawione. Mianowicie ponieważ dobra, które każesz im pozostawić, są dobrami prawdziwymi i uczciwie nabytymi, a są to: prawdziwa wiara, wielka miłość, silna nadzieja, pełne zawierzenie i usilne pragnienie. Jeśli zechcą, będą mogli z nich być szczęśliwi”<sup>11</sup>. Aby przesłanie przekazane przez Dorotę dotarło do szerokich rzesz wiernych, rekluza, przepowiadając własną śmierć, przekazała swojemu spowiednikowi wolę Pana, aby to on, po jej zgonie, zajął się przepo-

<sup>10</sup> M. Kowalczyk (oprac.), *Modlitewnik. Matki Kościoła*, Poznań 2012.

<sup>11</sup> *Żywot*, VII, 25, d.

wiadaniem wielkich dzieł Boga, które otrzymała<sup>12</sup>. Aby zrozumieć przekaz pozostawiony przez bł. Dorotę oraz jej spowiednika, Mistrza Jana z Kwidzyna, trzeba zagłębić się w treść przetrwałych do naszych czasów dzieł. Ich przekaz, pomimo śmierci mistyczki, która nastąpiła przed zachodem słońca 25 czerwca 1394 r., pozostaje żywym świadectwem umiłowania Boga.

## Doświadczenia mistyczne bł. Doroty z Mąków

Kwintesencję dzieł autorstwa Mistrza Jana z Kwidzyna (1343–1417) stanowi opis łask mistycznych otrzymywanych podczas objawień przez błogosławioną rekluzę. Przy czym głównym celem autora było ukazanie czytelnikom miłości jako fundamentu chrześcijańskiej doskonałości oraz danie świadectwa świętości pruskiej mistyczki. Wśród opisanych praktyk duchowych, które doprowadziły Dorotę z Mąków do mistycznych zaślubin oraz pozwalającej jej przylgnąć do Chrystusa „przemiany serca”, na pierwszy plan wysuwają się charakterystyczne dla *devotio moderna* – czystość, ubóstwo, miłosierdzie oraz umartwienia i pokuta, wśród których wyróżnić trzeba surowe posty i pielgrzymki do miejsc świętych<sup>13</sup>. To one wyniosły patronkę Prus i Pomorza na szczyty modlitwy kontemplacyjnej. Warto też wspomnieć o jej współdziałaniu z łaską bożą. Jak napisał jej spowiednik, „do wstępowania po stopniach kontemplacji była [Dorota] po pierwsze ustanowiona w łaskach sakramentalnych, które przyjmuje się w sakramentach chrztu, bierzmowania, pokuty i Eucharystii. Po drugie była odziana szatami cnót, mianowicie czterech kardynalnych i trzech teologicznych. Po trzecie była kierowana siedmioma darami Ducha Świętego do wybitniejszych i doskonalszych aktów cnót, ponad zwykle, nawet cnotliwe, życie ludzkie. Podejmowała bowiem dzieła bardzo trudne, o których jest w księdze jej Życia; wykonywała je z rozkoszą, ponieważ kosztowała pierwocin słodczy ojczyzny niebiańskiej. Po czwarte, ponieważ smakowanie tego rodzaju rozkoszy nie zwykło tu być ciągłe, dlatego że zmysły ciała mają własne działania i doznania, by więc nie ustała we wspomnianych aktach darów oraz stopniach kontemplacji, odżywiana była dwunastu duchowymi owocami, które wylicza Apostoł w *Liście do Galatów*. Po piąte, aby była wspierana w swym pragnieniu życia wiecznego

<sup>12</sup> Ibidem, VII, 25, f.

<sup>13</sup> Bł. Dorota pielgrzymowała m.in. do Kartuz, Koszalina, Akwizgranu i Rzymu (na rok jubileuszowy). Razem z mężem pielgrzymowała też do Eremitów w Finsterwalde (Einsiedeln), gdzie – wliczając czas podróży – przebywali od 12 X 1385 do około 20 I 1387 (do Gdańska dotarli 25 III 1387 r.). Pieszko udawała się również z Gdańska do Kwidzyna. W 1393 r. została zamurowana w katedrze kwidzyńskiej. Zob. *Żywot*, Kalendarium.

i nadziei ojczyzny wbrew trudowi, znużeniu i obrzydzeniu drogi, a swobodniej oddawała się czystej kontemplacji, obdarzona była ośmiu błogosławieństwami, które wyraźnie wyliczył Pan i święty Mateusz. Tym więc była przygotowana do kontemplacji i przez to daleka od tego, co przeszkadza kontemplacji. Troje przeszkadza kontemplacji, mianowicie skażenie grzechów, miłość spraw doczesnych, roztargnienie umysłu<sup>14</sup>.

Mocno rozwinięta pobożność i widzenia mistyczki nie były czymś zwyczajnym i budziły wiele wątpliwości – nawet u jej spowiednika, który dopytywał rekluzę, „skąd wie, że jej widzenia i objawienia są prawdą, a nie wyobraźniowymi zjawami, [...] które mogłyby przez niektórych przewrotnie tłumaczących być uznane za sny lub urojenia”<sup>15</sup>. Jej odpowiedzi były jednak proste i przejrzyste. Opowiadała bowiem, jak zapala się do miłości Boga i bliźniego, rozplómania do pobożności, do potępienia grzechu, wzgardy rzeczy doczesnych, lekceważenia siebie, do prawdziwej i stałej pokuty za grzechy, stałej cierpliwości, czystej powściągliwości, dzielności czynienia dobra, życzliwości, wstrzeźliwości i pokory<sup>16</sup>. Motywacją dla jej działań było wielkie pragnienie osiągnięcia życia wiecznego, co z kolei zachęcało ją do dbałości o czystość duszy, która wyrażała się w częstych spowiedziach, żalu za grzechy wyrażanym przez płacz, noszeniu włosienicy, samobiczowaniach oraz codziennym uczestniczeniu w Eucharystii.

Z pozostawionych przez Mistrza Jana opisów wynika, że stanom mistycznym doświadczanym przez Dorotę towarzyszyło m.in.: naturalne widzenie oczyma, które wyjaśniała w sensie nadprzyrodzonym, widzenia wewnętrzne oraz objawienia bezpośrednie wyrażane poprzez wewnętrzną mowę duszy. Relacjonowane przez nią objawienia, spowiednicy porównywali, sprawdzali z doktryną Kościoła i odnosili do tekstów Pisma świętego<sup>17</sup>. Wizje wewnętrzne dotyczyły tajemnic wiary, takich jak: wcielenie, odkupienie, chwała Maryi i zbawionych. Przy czym większość wizji następowała po przyjęciu przez rekluzę komunii świętej. Wówczas poprzez głębokie zjednoczenie duszy z Chrystusem, bł. Dorota była tak ogniem miłości roztopiona, iż dusza jej przemieniała się na obraz i podobieństwo Boże. Działo się tak, ponieważ „Pan Jezus przychodząc przez Sakrament do duszy oblubienicy wciągał jej wolę i pragnienie, a ona głęboko zanurzała się w przepaść Boskości i przybierała Boże podobieństwo, tak jak

<sup>14</sup> Zob. *Żywot*, III, 4, a; *Siedmiolilie*, IV, 1, s. 145.

<sup>15</sup> *Żywot*, I, 6, i.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> W *Księdze Pierwszej Żywota* napisano, że Chrystus dał Dorocie zapewnienie, że spowiednicy zostali dani jej dla opieki. Mówił bowiem: „Wyznaczyłem tobie dwóch mężów dobrej sławy, biegłych w Piśmie Świętym, mianowanych magistrami, aby dobrze ważyli i patrzyli, czy objawione tobie zgadza się z Pismem Świętym, aby tylko prawdziwe wypowiedzi były spisywane”. Zob. *Żywot*, I, 4, k. Por. *ibidem*, I, 5, d.

wosk pieczęcią głęboko tłoczony przyjmuje wygląd pieczęci, i jak kropla wody wlana do wina traci smak, barwę i zapach wody i przechodzi w wino, a także jak rozżarzone żelazo staje się bardzo podobne do ognia, jakby zostało wyzute ze swej natury”<sup>18</sup>.

Cechą charakterystyczną doświadczeń mistycznych bł. Doroty były towarzyszące im objawy zewnętrzne, takie jak: „trwogi ducha, obfite poty, i płacze, wielkie łkania i głębokie jęki, oraz głębokie i długie, z dna ciągnięte westchnienia”<sup>19</sup>. I choć przeżycia podobne raczej obce były św. Brygidzie Szwedzkiej, to warto wspomnieć, że to właśnie ją rekluza z Kwidzyna uważała za inspiratorkę dla swojej duchowości. Odniesienia dotyczące faktu, że bł. Dorota była pod wpływem św. Brygidy, można znaleźć przy różnych okazjach, kiedy między nią a spowiednikiem dochodziło do dyskusji na temat wizji mistyczki pruskiej sprzecznych z objawieniami św. Brygidy, a niekiedy i z nauką Kościoła<sup>20</sup>. Niemniej jednak przyznać trzeba, że kwidzyńska rekluza darzyła świętą ze Szwecji wielkim szacunkiem i estymą.

Jak wynika z przekazu Doroty z Mątów, po oczyszczeniu duszy i odpowiednim przyozdobieniu jej przez Pana, dusza może dostąpić łaski mistycznych zaręczyn i zaślubin. Według relacji Jana z Kwidzyna: „Jezus Chrystus, Syn króla wiecznego, chcąc ją [Dorotę] pojąć jako oblubienicę, oczyścił ją, oświecił i ją pięknie udoskonił. Oczyścił jej grzechy, obmywając ją we krwi swojej, namaścił olejkim radości i zachwytu, bo zarówno w przeciwnościach jak w powodzeniu okazywała się miła i pogodna, przydzielił jej świat niewieści zgodnie z królewską przyzwoitością, strzegąc jej nie tylko od piętna niesławy, od grubyh zmas sumienia, lecz nawet od wszelkiego rodzaju zła, mianowicie od zła pozornego i od złego domysłu. Oświecił ją ogniem swej miłości i światłem jasnego poznania, objawiając jej tajemnice na niebie i na ziemi. Ją samą zaś udoskonił w wyglądzie odziewając delikatnie i różnobarwnie, mianowicie gorącymi pragnieniami, świętymi myślami, różnymi cnotami, które duszę zdobiły przedziwną rozmaitością i niewypowiedzianym pięknem. Innej bowiem barwy jest sprawiedliwość, innej miłosierdzie, innej pokorne posłuszeństwo, lub cierpliwość w przeciwnościach, a innej żarliwość o dusze i męska stałość, zarówno w powodzeniu jak w nieszczęściach – a innej cnota zwalczana i cnota w pokoju zachowana, innej czystość małżeńska, innej czystość wdowia, i tak o innych bardzo wielkich cnotach. Dalej ozdobą tej duszy była czystość sumienia,

<sup>18</sup> *Siedmiolite*, III, 27, s. 142.

<sup>19</sup> *Ibidem*, I, 10, s. 41.

<sup>20</sup> Fascynacja Doroty postacią św. Brygidy pojawiła się najprawdopodobniej wówczas, gdy była ona naocznym świadkiem przewożenia ciała mistyczki z Rzymu do Szwecji przez Gdańsk. Por. *Księga o świętach*, 54; J. Misiurek, *Wielkie mistyczki Kościoła*, s. 105.

w której jaśniała prawda, a dusza w prawdzie się oglądała. Poznając siebie w Bożej obecności rzadko musiała ona odwracać swą twarz od Boga ze wstydu swej nieczystości, albo odbita przez Boże światło, lecz jak zostało powiedziane nieolśnionymi oczami patrzyła w blask Bożej jasności. Owa ozdoba lśniąca wewnątrz wylewała się promiennie na zewnątrz, jaśniała bowiem w jej mowie i obliczu, ruchu i wyglądzie, chodzie i każdym geście, a przez to każda jej czynność była zarazem zdobna i uczciwa<sup>21</sup>. Dopiero tak przygotowana oblubienica jest godną, by spotkać się z Chrystusem Oblubieńcem<sup>22</sup>. Właśnie łaski takiego, szczególnego spotkania z Bogiem dostąpiła bł. Dorota z Mątwów. Jej drogę na duchowy szczyt w sposób obrazowy i symboliczny przedstawił w swoich dziełach Jan z Kwidzyna. Dokładną analizę doświadczeń duchowych, będących udziałem pruskiej mistyczki znaleźć można przede wszystkim w *Siedmioliłiach*. I tak, jak opisał to kierownik duchowy rekluzji, 3 maja 1364 r., w święto znalezienia Krzyża Świętego miało miejsce pierwsze widzenie, ukazujące jej tzw. uroczystość świętą, czyli widzenie świętowanej tajemnicy. Od tego dnia Dorota zaczęła doświadczać stopnia miłości charakteryzowanego jako „miłość gorąco płonąca”<sup>23</sup>. Z czasem dostąpiła też innych łask, wizji, ekstaz, audycji i objawień, spośród których szczególnie wyróżnić należy łaskę mistycznej

<sup>21</sup> Por. *Żywot*, VI, 12, a-c; *Siedmioliłie, Wstęp*, s. 23.

<sup>22</sup> W jednej z wizji Jezus Chrystus mówił do Doroty: „To ja przystroiłem cię rozmaicie, bo me Oblubienice powinny mieć w swoich szatach, tu na ziemi noszonych, różne barwy. Rozmaitość zaś szat jest wielością łask, cnót, miłości, pociech oraz dobrodziejstw moich, które duszy są tu przeze mnie udzielane, jak przemożna miłość, porwanie ducha, radość serca, wylewna miłość, upojenie ducha, głęboka pokora i wiele innych podobnych, które dusza winna tu nosić jako porządna oblubienica, by mogła być rozpoznana jako oblubienica wiecznego Króla. Dusza, która wybiera mnie za oblubienicę, jest i będzie mądra. Taka bowiem wybrała sobie oblubienicę jedynie przepotężnego, wysokiej godności, bogatego i przystojnego. Bo taka powinna mieć ode mnie tu na ziemi wielorakie dobro. Gdy zaś przeprowadzę ją do królestwa mego, wtedy wystarczy jej jedyne dobro i jedno odzienie tylko mieć będzie przewspaniałe i drogic. Tu także w każdej uroczystości wielkiego święta winna mieć na sobie odpowiednią suknię ślubną i nie powinna mieć odzienia zgrzebnego lub szorstkiego, lecz delikatne i lekkie. A co do duszy nie powinna mieć potraw jakiegoś rodzaju nędznych lub prostackich, lecz smaczne i delikatne. I ja taką ciebie przygotowałem, jaką ciebie chcę mieć, i przyozdobiłem łaską oraz dobrocią, złotem i srebrem i drogim kamieniem”. *Żywot*, VI, 12, e. Por. *ibidem*, VI, 13.

<sup>23</sup> Według wyjaśnień zawartych w *Siedmioliłiach*, ilekroć człowiek z miłości mnoży uczynki nadobowiązkowe, sprawia, że „ogień miłości Bożej prowadzi go z gorąca do żaru i gorąco go zapala”, zgodnie ze słowami Ewangelii św. Łukasza (24, 32): *Czyż serce nasze nie paliło w nas?*. Według relacji Jana z Kwidzyna, płomieniem tej miłości bł. Dorota zapalała się w trakcie rozmowy z Bogiem, jej serce biło porywczo. Ponadto, „gdy Bóg mówił, dusza jej roztopiała się, serce jej rozszerzało, świadomość rozjaśniała, każda władza duszy wzmacniała, duch jej stawał się lekki i chyży, unosił się w górę i stawał jednym duchem z Panem Bogiem: tak jak jedno powstaje z węgla i ognia, że węgiel nie łatwo da się od ognia wydzielić. Nadto z tej gorąco natężonej miłości obficie pociała się, jakby była w bardzo gorącej łaźni. Zwykła także mocno płakać, bardziej z miłości niż ze smutku. Wreszcie zgodnie z tą miłością była pracowita i płodna: tak zazwyczaj modliła się, błagała, przymilała i dziękowała. A ponieważ ze wzrostem żaru wybucha płomienne światło i powstaje blask mądrości, stąd ona w tej miłości była bardzo światła, radosna i zadowolona”. Zob. *Siedmioliłie*, I, 1, s. 25; I, 5, s. 35–36.



zamiany serc. Doświadczyła jej mistyczka w 39 roku życia, prawdopodobnie miało to miejsce 21 stycznia 1385 r., podczas modlitwy przed ołtarzem Matki Bożej w kościele Mariackim w Gdańsku. Wówczas to, jak opisał Jan z Kwidzyna: „Pan Jezus, cudowny jej miłośnik, wydobył jej dawne serce, a w jego miejsce włożył serce nowe i gorąco rozpalone”<sup>24</sup>. W ten sposób „charyzmaty wszystkich poprzednich darów gorącą miłością umocnione i znacznie powiększone wstąpiły na wysoki stopień doskonałości”<sup>25</sup>. Jak zaznaczył Mistrz Jan: „Wtedy dokonało się tam wewnętrzne zjednoczenie jej duszy z Panem, zapomnienie wszystkiego co zewnętrzne, oświecenie umysłu, duchowo zmysłowe poznanie pocałunku i objęcia duszy z Chrystusem, jawne słyszenie głosu Pana Boga, mówiącego wewnątrz a niekiedy zewnątrz, widzenie i kontemplacja świętych tajemnic, oraz nagłe pouczenie w jaki sposób święci na tym świecie żyli święcie”<sup>26</sup>. Jasnemu poznaniu, umiłowaniu i rozkoszowaniu się Panem Bogiem towarzyszył słyszany przez nią głos Oblubieńca oraz doznania zachwyty sprawiające, że bł. Dorota „nadprzyrodzonym światłem rozjaśniona poznała wiele tajemnic na niebie i na ziemi, które widziała czasem wyobraźniowo, czasem umysłowo, bez obrazu jakiejś rzeczy stworzonej”<sup>27</sup>. Mogła też widzieć w sobie „jak przez kryształ najmniejsze grzechy”<sup>28</sup>, co pomogło jej w oczyszczaniu i utrzymywaniu duszy w nieskazitelnej niemal czystości.

Ponadto, pośród licznych wizji, ekstaz, audycji i objawień Mistyczka Północy (bo tak też była nazywana Dorota) doświadczyła również owoców kontemplacji i ściślejszego zjednoczenia duszy z Bogiem, które wyrażało się upojeniem ducha<sup>29</sup>, osłupieniem<sup>30</sup>, szaleństwem ducha<sup>31</sup>, poca-

<sup>24</sup> *Żywot*, III, 1, b. Por. A. Cabassut, *Changement des coeurs*, DSAM III, 1046–1051.

<sup>25</sup> Ustłyszała też słowa Oblubieńca, który wyjaśniając dar mówił: „Pierwsza miłość, którą dałem ci, gdy wydobyłem serce, była miłością opływającą, niezmierzoną i bardzo wielką. Nazywa się ona także miłością sycącą, słodzącą, dobrze uporządkowaną, dobrze smakującą, dobrze pachnącą, owocną, nieodziedzielną, niezwyciężoną i nieśmiertelną”. *Żywot*, III, 1, c.

<sup>26</sup> *Ibidem*, I, e.

<sup>27</sup> *Ibidem*, II, b.

<sup>28</sup> *Ibidem*, II, l.

<sup>29</sup> Według słów Jana z Kwidzyna: „Upojeniem ducha może być nazwana każda wielka pobożność miłości i radości, która jest pewnym namaszczeniem ducha, z którego, jakby mocą kielicha wina duchowego, zapał ducha tak bardzo wzrasta, że nie może się wewnętrznie powstrzymać, lecz wybucha przez niezwykle ruchy, głosy lub łkania. Stąd w upojeniu zadowalającym, które wynika z częstego picia ze słodkiego kielicha poza porwaniem, upojony raduje się duchowo, śmieje, śpiewa itd.”. Zob. *ibidem*, I, 13, a.

<sup>30</sup> W *Żywocie* spowiednik bł. Doroty zauważa, że „Osłupienie czasem zdarza się pobożnym, a dzieje się to wtedy, gdy członki ciała dzięki nagłemu przyptywowi żaru i słodczy stają się sztywne i niezdolne do swych zadań, jak: język traci mowę, nogi chód, ręce ruch itd. Ta niezdolność trwa, aż żar, który napinał mięśnie, stanie się słabszy, a wpływ słodczy, który zamykał ujścia duchowych dróg, też stanie się mniejszy”. Zob. *ibidem*, I, 14, a.

<sup>31</sup> Jak opisał Jan z Kwidzyna: „Szaleństwo ducha zachodzi, gdy z wielkiej radości wlanej przez Ducha Świętego, lub żaru miłości przezeń rozpalonego, lub silnego pragnienia Boskiej rozkoszy oraz

łunkiem<sup>32</sup> oraz uspieniem duchowym<sup>33</sup>. W rozdziale 24 Księgi Drugiej Jan z Kwidzyna zaświadczył też o ranach wyciśniętych przez Oblubieńca na ciele Doroty, co sugeruje otrzymanie przez nią stygmatów<sup>34</sup>.

Momentem zwieńczającym doświadczenia duchowe rekluzy z kwidzyńskiej katedry były niewątpliwie zaślubiny mistyczne. Według notatek sporządzonych przez Jana z Kwidzyna, zaślubin łaski bł. Dorota dostąpiła 16 września 1393 r.<sup>35</sup> Jak wynika z opisu zawartego w rozdziale czternastym Księgi Szóstej, zaślubiny mistyczne tej oblubienicy dokonały się nie tylko w sposób ogólny i właściwy wszystkim wybranym, czyli w wierze, miłosierdziu i litościach, jak świadczy prorok Ozeasz (2,19-20) – lecz jak zwrócił uwagę Jan z Kwidzyna także sposobem wyjątkowym<sup>36</sup>, gdyż Chrystus postanowił wprowadzić oblubienicę nabytą cenną krwią do piwnicy winnej Jego najśodszej miłości, gdzie wyjawione jej zostały tajemnice Najświętszego Serca, innym nieobjawiane<sup>37</sup>.

jakiegoś nagle obudzonego nowego opromienienia, serce gorąco się rozplómienia i z żaru rozplómienia tak się w sobie rozszerza i rozciąga, że wzburza i wstrząsa całe ciało, a ponieważ serce w ciasnocie piersi nie mogąc się zmieścić w pewien sposób usiłuje się wydobyć, by płomień, którego wewnątrz doznaje wyrzucić na zewnątrz i osiągnąć jakąkolwiek ochłodę swego żaru, dlatego wybuchu jakimś jawnymi oznakami wewnętrznej pogody lub pobożności, na przykład śmiechem, chichotem, krzykiem, płaczem lub łkaniem itd., których nie może ani ukryć, ani im rozkazywać, ani się od nich uwolnić”. Zob. *ibidem*, I, 15, a.

<sup>32</sup> „Pocałunek bowiem, jak pojęła przez słowo Pana, jest wewnętrznym i głębokim zjednoczeniem duszy z Panem w wybitnie wielkich rozkoszach i zadowoleniach duchowych. Dzięki nim dusza topnieje i opływa oparłszy się o miłego swego (PnP 8,5). On wtedy mile ją obejmuje (PnP 2,6) swoją prawicą, otaczając i darząc swoimi dobrami. *Do kontemplacji tychże wstąpiła, uchodząc od rzeczy przemijających i ludzkich.* [...] Po tego rodzaju pocałunku i objęciu dusza jej wracając do siebie czuła w sobie słodycz obfitującą w sercu, rozlewającą się na ciało, wszystkie członki i wnętrzości. Dzięki temu rozlewowi wszystkie wnętrzości i członki jej ciała były przepełnione jakby słodką rosą i trochę nabrzmiałe, a uważnie patrzącemu wyraźnie było to widoczne zwłaszcza na jej palcach i twarzy. Po ustąpieniu wypęnienia słodką rosą zwykła często czuć nadal słodką ślinę w ustach”. Zob. *ibidem*, I, 18, c. e.

<sup>33</sup> „Uspienie duchowe wynika z duchowego upojenia. Stąd, gdy dusza pobożna słodko objęta ramionami Oblubieńca jakąś siłą Boskiej słodyczy uwalniana jest od wszelkiego poczucia i pamięci rzeczy zmysłowych, a tkwi w Bogu już nie tylko rozkosznie, ale i trwale, wtedy zaczyna w pewien sposób usypiać czyli zapadać w głęboki sen, jak opity i upojony szlachetnym winem w sen zapada. W tego rodzaju duchowym śnie człowiek nie zapomina się całkowicie, ale nie jest prawdziwie przytomny. Stąd, gdy długo trzymany jest w takim śnie, chociaż jest mu to przyjemne, jednak ponieważ boi się, że czas mija, zaniedbuje modlitwy, a ciałem swoim zbytnio się niża, które rozkoszuje się w tego rodzaju śnie, dlatego niekiedy zadaje sobie siłę i z pewną trudnością wyrwa się z objęć Oblubieńca. [...] Porwanie przez Ducha Świętego jest wyobcowaniem serca od tego, co jest przyrodzone, do tego co jest nadprzyrodzone, mianowicie do pewnych spraw nadprzyrodzonych z oderwaniem od zmysłów, to jest z wyobcowaniem zmysłów”. Zob. *ibidem*, I, 16, a–c.

<sup>34</sup> W *Żywocie* czytamy: „Oblubieniec jej, dla którego nieznużenie nosiła tak gorzkie rany, wycisnął wśród jej ran także swoje, na znak niepodzielnej miłości, mianowicie na łopatkach, ramionach, na piersi, grzbiecie, pod pachami, na gołeniach, policzkach i pieszczelach, i gdy ona była pogrążona we śnie, szybko – jedną, dwie, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem lub więcej – zadawał”. Zob. *ibidem*, II, 24, a.

<sup>35</sup> *Ibidem*, VI, 17, b.

<sup>36</sup> *Ibidem*, VI, 14, a.

<sup>37</sup> *Ibidem*, VI, 14, a.

Wówczas to ujrzała Oblubienica i siebie, że razem się jednoczą. Jak zapisał Jan z Kwidzyna: „To najszcześniejsze zjednoczenie z Jezusem dokonało się tej godziny, w której Oblubienica przyjęła Boskie Sakramenty Eucharystii”<sup>38</sup>.

Innym razem bł. Dorota doświadczyła również rany miłości rozrywającej serce, która była przyczyną jej śmierci<sup>39</sup>. Jak zaznaczył spowiednik rekluzy: „nikt ze śmiertelnych nie uczestniczył w jej błogim odejściu, kto mógłby dać świadectwo o jej szczęśliwej śmierci”<sup>40</sup>. Zmarła samotnie przed zachodem słońca 25 czerwca 1394 r. Pogrzeb bł. Doroty odbył się 28 czerwca 1394 r. Od tamtego czasu na Żuławach, a przede wszystkim w Kwidzynie i Małtowach Wielkich żyje pamięć o wybranej przez Boga kobiecie, która umiłowała Chrystusa ponad wszystko pozostając świadkiem wiary w Niego w czasach średniowiecza, w okresie, kiedy zakon krzyżacki przeżywał ostatnie lata świetności na tej ziemi.

## Zakończenie

Do dziś w katedrze w Kwidzynie oglądać można miejsce, gdzie w zamknięciu, jako rekluza, bł. Dorota dokonała żywota. Miejsce to warte jest odowiedzenia również ze względu na fakt, że badania prowadzone w ostatnich latach przez naukowców z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu ujawniły pod posadzką prezbiterium niezidentyfikowany dotychczas grób oraz umożliwiły, od 31 lipca 2010 r., udostępnienie dla zwiedzających krypty wielkich mistrzów krzyżackich. Stało się to możliwe, ponieważ odkryte w trakcie badań archeologicznych komory grobowe nie zostały ponownie pokryte kamienną posadzką, lecz taflami hartowanego szkła. W katedrze znajdują się również relikwiarze oraz zbiorowa skrzynka z prochami biskupów pomezkańskich. Wciąż jednak nie wiadomo, gdzie znajduje się grób ze szczątkami bł. Doroty z Małtów. Pewne wskazówki odnośnie do jego umiejscowienia można znaleźć w dziełach Mistra Jana, które z takim oddaniem przełożył z łaciny na język polski biskup Julian Wojtkowski. Możliwe, że właśnie te publikacje przybliżą naukowców do odkrycia także innych tajemnic kwidzyńskiej katedry – pochowanych w niej

<sup>38</sup> Ibidem.

<sup>39</sup> Według Jan z Kwidzyna, „Miłość rozrywająca serce wzięła nazwę ze skutku, ponieważ serce Oblubienicy w końcu rozerwała. Objawił ją Pan po raz pierwszy Dorocie w dniu swego Wniebowstąpienia, cztery tygodnie przed jej śmiercią (28 V 1394), podczas których ta miłość w Oblubienicy bardzo wzrosła a wreszcie tak bardzo życie łaski wzmocniła, że zgasła życie jej natury, a duszę wprowadziła do życia chwały. Mając mianowicie tę miłość, przed objawieniem jej nazwy czuła wielokrotnie jej czyn i działanie, jeszcze nie usłyszawszy jej miana i właściwości. *To jest zaiste miłość rozrywająca serce, o której w Pieśni nad Pieśniami (8,6) powiedziano: Przyłóż mię, jako pieczęć do serca twego..., bo mocna jest jako śmierć miłość twoja, twarda jak piekło zazdrość twoja*”. Zob. ibidem, VII, 22, a.

<sup>40</sup> Ibidem, VII, 28, d.

mistrzów krzyżackich oraz samej rekluzji. Dla kapłanów i wiernych, przetłumaczone po kilkuset latach teksty, świadczące o bogactwie duchowych przeżyć mistyczki, mogą stanowić źródło inspiracji modlitewnej oraz świadectwo życia chrześcijańskiego w tamtych czasach. Co warto podkreślić, bł. Dorota nie tylko troszczyła się o własną doskonałość i rozwój duchowy, miała bowiem pod swoją modlitewną opieką również inne, powierzane jej staraniom osoby, dla których wyjednywała łaski u Boga<sup>41</sup>. Niech jej żywot oraz doświadczenia mistyczne wydadzą owoce i w naszych czasach.

### CHARAKTERYSTYKA DOŚWIADCZEŃ MISTYCZNYCH BŁ. DOROTY Z MAŃTÓW NA PODSTAWIE HISTORYCZNYCH ŹRÓDEŁ AUTORSTWA MISTRZA JANA Z KWIDZYNA

(STRESZCZENIE)

Objawienia Doroty oraz historię jej życia przedstawił Jan z Kwidzyna w trylogii składającej się z: *Liber de vita venerabilis* – 237 rozdziałów opowiadających o latach młodości, małżeństwie, wychowaniu dzieci, pielgrzymkach i towarzyszących tym latom życiu przeżyciach duchowych, *Apparitiones seu liber de festis* – zawierającej wizje Świętej otrzymane w dni świąteczne roku kościelnego oraz *Septililium* – zawierającej 7 traktatów o dowodach łask mistycznych otrzymanych przez Dorotę i o jej wyznaniach grzechów. Z dzieł tych na pierwszy plan wychodzi duchowość chrystocentryczna, przepojona tęsknotą za zjednoczeniem duszy z wolą Bożą, budująca życie duchowe na Eucharystii, częstym przyjmowaniu komunii świętej i spowiedzi oraz na modlitwie kontemplacyjnej. W przedstawionych wizerunkach świętej, bł. Dorota najczęściej ukazana jest z następującymi atrybutami: ze stygmatami i wieżą, w której została zamurowana. Jej wspomnienie liturgiczne przypada na 25 czerwca.

### CHARACTERISTICS OF MYSTICAL EXPERIENCE BL. DOROTHY OF MONTAU BASED ON HISTORICAL SOURCES OF MASTER JOHANNES OF MARIENWERDER

(SUMMARY)

Johannes of Marienwerder presented Dorothy's revelations and the story of her life in the trilogy comprising of: *Liber de vita venerabilis* – 237 chapters telling about the childhood, the marriage, raising children, pilgrimages and spiritual experiences; *Apparitiones seu liber de festis* – containing her sacred visions received on holidays of the liturgical year and *Septililium* – concluding 7 treaties about mystical graces received by Dorothy and about her confessions of sins. In the centre of her spiritual life is Jesus Christ. An Eucharist, frequent accepting the Holy Communion, the confession and the contemplative prayer are the essence. Dorothea's feast day is celebrated on 25 June.

<sup>41</sup> W celu prześlągania Boga za grzechy oraz umocnienia łaski wiary bł. Dorota praktykowała posty, biczowania, czuwania, podczas których czciła pamięć męki Pańskiej oraz czyniła dobre uczynki. Odwiedzała chorych, pomagała kalekom i z godnością znosiła kłopoty i cierpienia dnia powszedniego. Jej heroizm widać zwłaszcza w sytuacji, kiedy dążyła do nawrócenia rozbójników, którzy napadli na nią podczas jednej z pielgrzymek. Por. *ibidem*, III, 9, d–i.

## CHARAKTERISTIK DER MYSTISCHEN ERFAHRUNGEN DER SELIGEN DOROTHEE VON MAŁOWY ANHAND DER ÜBERMITTLUNG VON MEISTER JOHANNES MARIENWERDER

### (ZUSAMMENFASSUNG)

Die Offenbarung der Dorothee und Geschichte ihres Lebens hat Johannes Marienwerder in der Trilogie dargestellt, die aus *Liber de vita venerabilis* – 237 Kapitel, die von den jugendlichen Jahren, von der Ehe, der Erziehung von Kindern, den Pilgerfahrten und den diese Jahre begleitenden geistigen Erfahrungen erzählen, *Apparitiones seu liber de festis* – den Visionen der Heiligen, die sie in den Festtagen des Kirchenjahres erfuhrt, bestehen, und aus *Septilium*, das aus 7 Traktate über Beweise der mystischen von Dorothee bekommenen Gnaden und über ihr Geständnis der Sünden, sowie aus den Biografien *Vita prima* und *Vita lindana* (Der lindanische Lebenslauf) besteht. Aus diesen Werken erscheint auf dem ersten Blick die christozentrische Geistigkeit, die mit Sehnsucht nach der Vereinigung der Seele mit dem Willen Gottes erfüllt ist, die das geistige Leben auf der Eucharistie, dem häufigen Empfang der Kommunion, dem Beichten und auf dem kontemplativen Gebet baut. Auf den Bildern ist sie oft mit den Wundmalen und dem Turm dargestellt, in den sie eingemauert wurde. Sie wird am 25. Juni, dem Tag ihres Todes, liturgisch erwähnt.